

**Oświadczenie Biura ds. Elektronicznego Poboru Opłat Głównego Inspektoratu  
Transportu Drogowego w związku z nierzetelnym i rozmiyającym się z prawdą  
materiałem red. Pawła Świądra.**

Mając na uwadze, iż informacje przedstawiane w radiu RMF FM w audycjach „Fakty” emitowanych w dniu 3 września br., o godz. 14.00 oraz 15.00, jak również w artykule „Gigantyczne opóźnienia w ITD zmorą kierowców” opublikowanym w serwisie rmf24.pl stoją w jaskrawej sprzeczności ze stanem faktycznym, jak również stanowią jawne zaprzeczenie zasady zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiałów prasowych, Biuro ds. Elektronicznego Poboru Opłat GITD przedstawia oświadczenie w sprawie:

Materiał Pana Redaktora Świądra nosi znamiona celowego wprowadzania w błąd opinii publicznej oraz działania na szkodę wizerunku Inspekcji Transportu Drogowego. Potwierdza to zawarcie w materiale licznych rażących błędów w kwestiach podstawowych, które nie powinny zdarzać się dziennikarzowi zajmującemu się od ponad roku tematyką systemu Viatoll.

Nie jest prawdą, że jakiegokolwiek pieniądze za przejazd pod drogach krajowych wpływają na konta Inspekcji Transportu Drogowego. Pan Redaktor doskonale wie, a przynajmniej wiedzieć powinien, że Inspekcja jest jedynie jednym z czterech organów kontrolnych zobligowanych ustawowo do weryfikacji prawidłowości wnoszenia opłat elektronicznych. Opłaty wnoszone przez użytkowników systemu Viatoll zasilają konta operatora systemu (Kapsch), a finalnie Krajowego Funduszu Drogowego (KFD) zarządzanego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Do KFD trafiają również kary za nieuiszczenie opłaty za przejazd po drogach płatnych.

Tym samym rażąca nieprawdą jest, że Inspekcja wysyła wezwania do zapłaty, gdyż w najmniejszym nawet stopniu ITD nie uczestniczy w obrocie pieniężnym pomiędzy użytkownikami systemu wnoszącymi opłatę a operatorem systemu firmą Kapsch i finalnie Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Stwierdzenie Pana Redaktora, że Inspekcja „bezcelnie zrzuca winę na operatora systemu, firmę Kapsch” świadczy o złej woli oraz braku dziennikarskiej bezstronności. Inspekcja nie jest właścicielem systemu bramownic, które rejestrują wszystkie przejazdy po drogach krajowych, pobierają opłaty oraz generują informacje o wykrytych naruszeniach w zakresie wniesienia opłaty elektronicznej, nie ma tym bardziej wpływu na wątpliwą prawidłowość ich działania. Pragniemy również podkreślić, że z założenia system powinien generować informacje o naruszeniu mogące stanowić wiarygodną podstawę decyzji administracyjnej bez konieczności ich kilkukrotnej weryfikacji przez ITD. Tymczasem system firmy Kapsch generuje i przesyła do Inspekcji informacje o naruszeniach, które nie miały miejsca, jak w przypadku przywołanego przez Pana Redaktora właściciela firmy wnoszącej opłatę w systemie post-paid, czyli na raz w miesiącu podstawie faktury za przejechane kilometry dróg płatnych.

Należy przyznać rację Panu Redaktorowi, że w przypadku wielu spraw „uruchamianie biurokratycznej maszyny nie miało, więc żadnego sensu”. Pan Świąder raczył przemilczeć jednak fakt, że Inspekcja nie rejestruje naruszeń związanych z nieuiszczeniem opłaty, lecz dane te przekazywane są Inspekcji przez operatora systemu firmę Kapsch. O ich jakości świadczy fakt, że na 4069 wezwań weryfikujących skierowanych w ostatnim okresie przez ITD do operatora systemu, aż w 1700 przypadków **okazało się ostatecznie, że naruszenie nie miało miejsca**. Liczba wygenerowanych błędnych wskazań oscyluje więc w okolicy 43%. Faktycznie, nawiązując do materiału Pana Redaktora, sytuacja uległa zdecydowanej poprawie w stosunku do wcześniejszego okresu, gdy od lipca 2011r do marca 2012r. spośród prawie 3 mln przesłanych informacji o naruszeniach jedynie 580 tys. (20%) pozwalało rozpoczęcie procedur administracyjnych. Inspekcja Transportu Drogowego została tym samym obciążona czynnościami w zakresie weryfikacji prawidłowego działania bramownic i poboru przez nie opłaty, których dokonać powinien operator systemu, a błędne informacje nie powinny być nigdy trafić do organu kontroli.

Konkludując, na podkreślenie zasługuje fakt, że Pan Redaktor Paweł Świąder otrzymał od ITD kompleksowe i wyczerpujące informacje dotyczące przedstawionej wyżej problematyki, jednak opinii publicznej zaprezentował wyłącznie ich wycinek odbity w krzywym zwierciadle jakby pod z góry ustaloną tezę uderzającą w dobre imię i wiarygodność Inspekcji Transportu Drogowego.